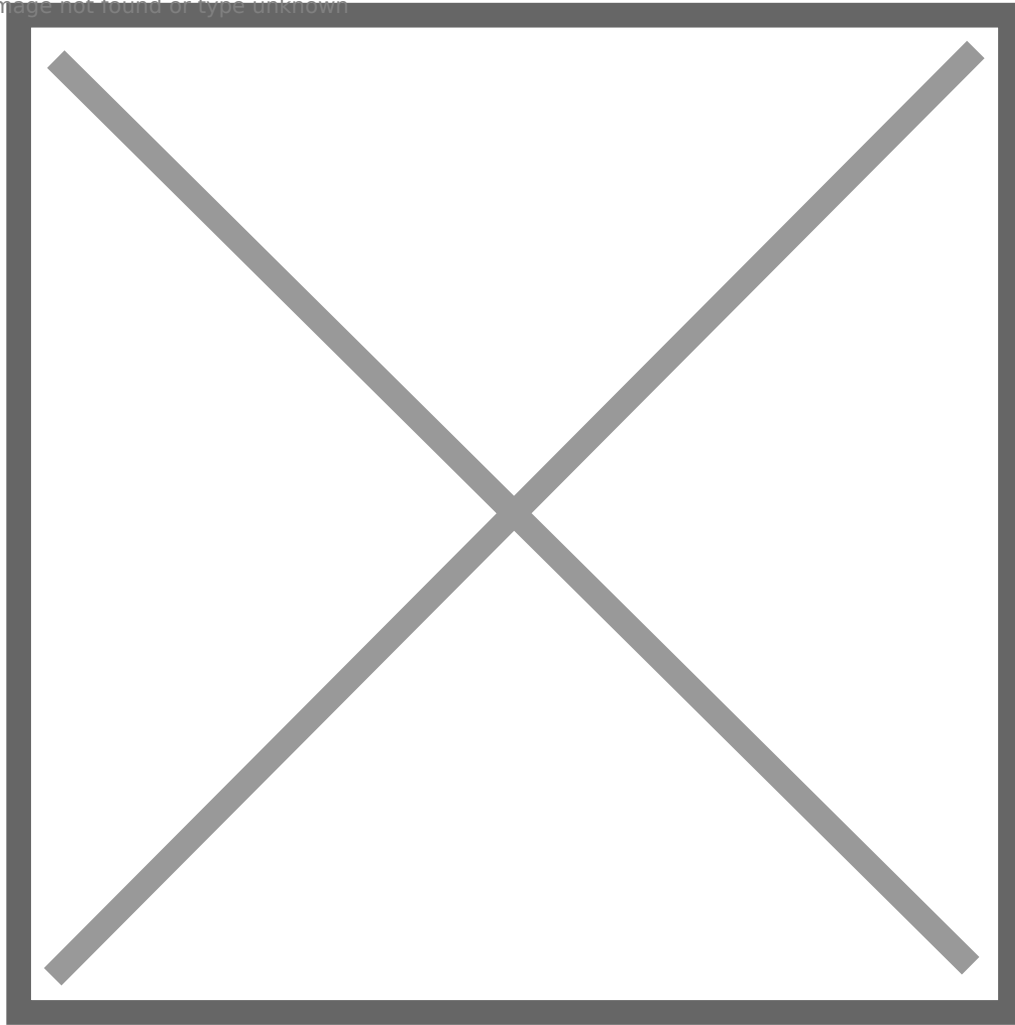


Poznajemy UŚCIWIERZ



Image not found or type unknown



Najpierw poznanie, potem ochrona

Raniuszek - maleńki przystojniak.

Zima w tym roku jest jaka jest i nic na to nie poradzimy chociażby byśmy bardzo chcieli, na to wpływu nie mamy. Klimat na naszej planecie nigdy nie był stały, ciągle się zmieniał na przestrzeni wieków i zapewne teraz tak jest, dlatego też, jak na razie lód na Uściwierzu jest za cienki, aby na niego wejść i wypróbować najnowszy mormyszk. Możemy co najwyżej pospacerować sobie brzegiem jeziora, marzyć o medalowych okoniach i pociach, które na nas czekają i ciągle rosną...

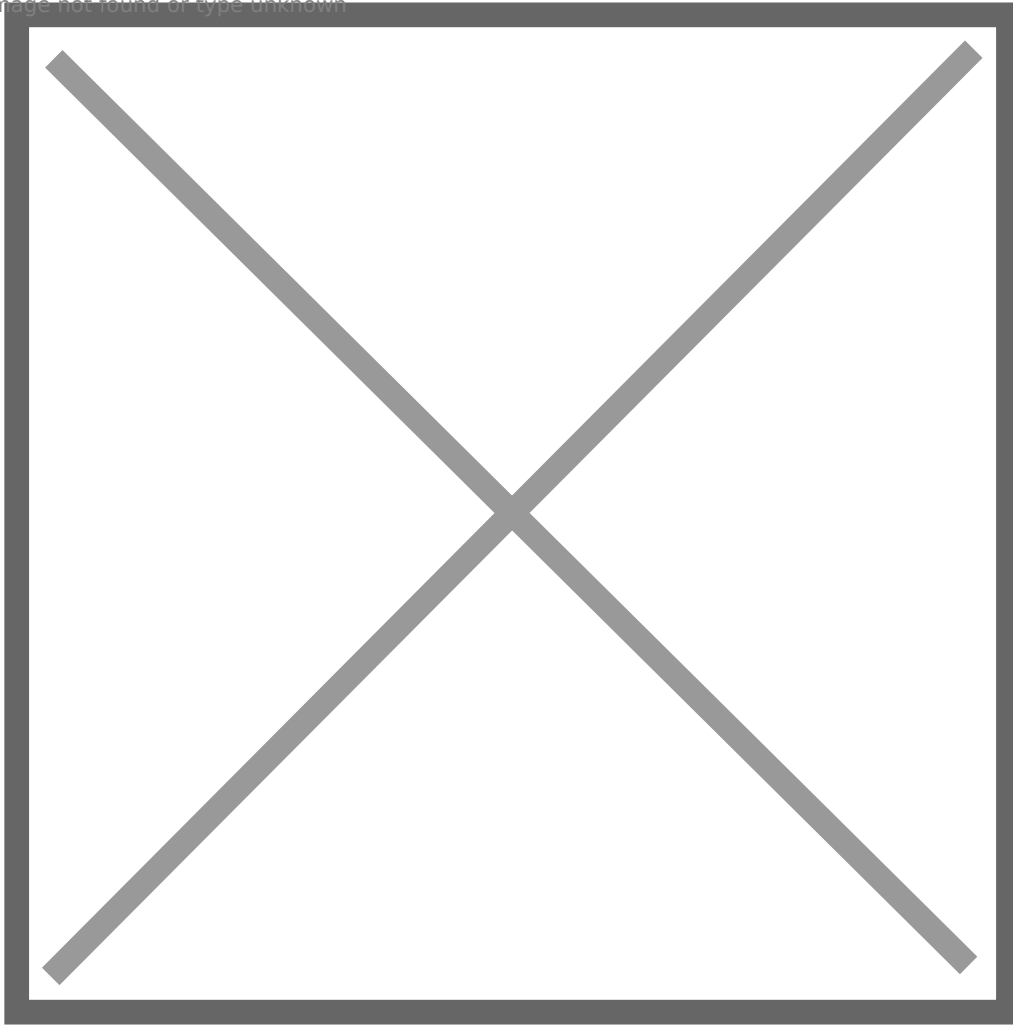
Spacerując i rozmawiając, warto też poobserwować ptaki, których w trzcinach i okolicznych zarostach jest całkiem sporo, oczywiście w ramach „poznawania przyrody”. Jeżeli nie zobaczymy, to na pewno usłyszymy polującego myszowca, dużo jest krzykliwych sójek i srok. Od wieczora na uroczysku Za Jeziorem i Chmieliskach usłyszymy

puszczyka, gószcego swój obecność, jako pana swojej żony (tak mu się wydaje) i walczy tych terenów. Jednak najwiścej jest wrzaskliwego „ptasiego drobiazgu”. Proponowałbym zwrócić uwagę na fruwaćce, niekiedy z elementami akrobacji lotniczej, białe kuleczki o średnicy pięciu - sześciu centymetrów, z nieproporcjonalnie długimi ogonkami. Te bardzo ruchliwe stadka, liczące przeważnie kilkanaście ptaszków, tworzą raniuszki (*Aegithalos caudatus*). Niekiedy przebywają one w dzieje wśród pełzaczy, mysikrólików i sikor. Było to wg. dawnej systematyki, przyczyną umieszczenia raniuszków w rodzinie sikorek. Władysław Taczanowski (1819 – 1890), w swoim dziele „Ptaki krajowe” tak oto opisuje wygląd raniuszka „... biały, grzbiet czarny, po bokach czerwony, powieki żółte. Stary ptak ma całe gówe i spód ciała białe, na tyle różowo mocno zafarbowany; kark, ródka grzbietu, kuper i pokrywy ogonowe czarne dziób, nogi i łcze czarne ... u samicy białe mniej czysta, reszta do samca podobna”. W Polsce występuje podgatunek północny, uznany za nominatywny, ale w Wielkopolsce i Dolnym Śląsku występuje również podgatunek zachodni, charakteryzujący się czarnym pasem na boku gówy lub tzw. forma pośrednia będąca potomstwem par mieszanych (wg ostatnich badań z tego terenu, 20% stanowi pary mieszane populacji północnej i zachodniej).

Małe kie dziobki nie są zbyt dobrym narzędziem do zdobywania twardego pokarmu, dlatego te gównym pożywieniem tych ptaków są bardzo drobne owady, głównie mszyce, larwy, jajeczka i miśknie, niezamierzające owoce. Żerują najchętniej na brzozech, topolach i krzewach (podobno nigdy na ziemi), wydubując z zakamarków smakołyki. Potrafią zawisnąć do dołu gówe, trzymając się gózki jedną nogą. Noc spędzają na gózi, przy pniu drzewa wtulone do siebie. Z daleka wygląda to na białą piśkę z powtykanymi patykami. Pod koniec lutego lub na początku marca, stadka się rozdzielają na grupy rodzinne które zajmują swoje terytoria. Raniuszki gniazdo budują na drzewach liściastych lub w krzewach. Jest to kunsztowne dzieło w kształcie zbliżonym do kuli, z bocznym wejściem, wykonane z puchu, sierści czy innych drobnych źmieci. Aby ukryć to okazałe will przed nieprzyjaznymi oczami, raniuszki okładają je mchem, porostami i kor

brzozow?.

Image not found or type unknown



Do nocowania w gnieździe jak i do rozrodu, ma prawo jedynie najsilniejsza para, tzw rodzicielska. Pozostali członkowie klanu zajmują się pracami budowlanymi, pilnowaniem i obroną terytorium oraz pomocą w karmieniu pisklaków. Samiczka składa od ośmiu do dwunastu jaj (choć zdarza się, że jest ich nawet i osiemnaście). Jaja wysiadywane są przez obojga rodziców przez dwanaście dni, za miesiąc opuszczają domowe pielesze po dniach piętnastu. Rodzina przebywa na swoim terytorium do późnej jesieni, tj. do czasu połączenia z innymi grupami. Niestety do zimy dotrwa niewiele ptaków, bowiem dużo staje się łupem drapieżników.

Raniuszki objęte są całoroczną ochroną ścisłą. Wg danych publikowanych przez Inspekcję Ochrony Środowiska w ramach MPPL (Monitoring Pospolitych Ptaków Lęgowych), populacja tych ptaków w Polsce utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie, a nawet od kilku

lat z „umiarkowanym wzrostem”. Pomimo, że te budzące sympatię „kuleczki” nigdzie nie występują zbyt licznie, to w okolicach Uściwierza można je spotkać w wielu miejscach, aczkolwiek ze względu na swoją ruchliwość pozwalają tylko na krótką obserwację.

(ciąg dalszy nastąpi - mam nadzieję)

Tadeusz Roczniak

12 lutego 2025, 11:46